



Konrad
Wysocki
albicla.com/KonradWysocki

BROŃ Z DRUKARKI

NOWE ZAGROŻENIE CZY ZNAK CZASÓW?

Chałupnicza produkcja broni ma niezwykle długą historię. Wiązała się m.in. z wojnami i konfliktami. Broń robiono z tego, co było pod ręką. Byłaby zachowała procent skuteczności i przypominała tę fabryczną. Dziedzina stała się też elementem scenariusza wielu książek i filmów. Serialowy

MacGyver, idol pokolenia dzisiejszych 40-latków, potrafił z paczki zapalek i kawałka drutu zrobić bombę. Pukałby się w czoło ten, kto usłyszałby wtedy, że broń można sobie wydrukować. Owszem, dokument, zdjęcie, ale pistolet? Minęło kilkanaście lat i abstrakcja stała się rzeczywistością.

Broń na jeden raz

– Pierwszy prymitywny pistolet Liberator, wytworzony w całości w technologii druku 3D, powstał w 2013 roku. Była to jednak bardziej ciekawostka technologiczna niż w pełni funkcjonalna i trwała broń palna. Od tego czasu jednak, w miarę rozwoju technologii druku 3D i coraz szerszej

Jeszcze nie tak dawno drukarki służyły głównie do drukowania dokumentów czy zdjęć.

Dziś, dzięki zastosowaniu technologii 3D, z ich pomocą powstają przedmioty codziennego użytku, a nawet całe domy. Umożliwia ona nowatorskie rozwiązania w medycynie i we wszystkich gałęziach przemysłu. Mając odpowiednie urządzenie, można też stworzyć broń. Fakt ten dostrzegali nie tylko kolekcjonerzy i fani militariów, lecz także przestępcy i ekstremiści.

NIEBEZPIECZEŃSTWO

Eksperci z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych od dłuższego czasu ostrzegają, że broń drukowana w technologii 3D jest coraz częściej wykorzystywana do działań przestępczych.

dostępności drukarek i filamentów, możliwości znacząco wzrosły – mówi „GP” Bartosz Saramak, kierownik Laboratorium Bezpieczeństwa Mienia w Warszawskim Instytucie Technologicznym Sieci Badawczej Łukasiewicz. Dodaje, że nadal jednak istnieją ograniczenia materiałowe sprawiające, że broni tego typu bardzo daleko

pod względem niezawodności i żywotności do broni palnej, produkowanej metodami przemysłowymi. – Biorąc pod uwagę normy i wymagania wojskowe, broń drukowana to w zasadzie urządzenie jednorazowego użytku, które nie ma szans w testach i badaniach poligonowych. Stąd nie jest i nie będzie to broń typowo bojowa, przeznaczona do długotrwałej walki w każdych możliwych warunkach – uzupełnia ekspert ds. polityki dostępu do broni palnej w Polsce i na świecie. Zaznacza jednak, że technologia druku 3D ma natomiast olbrzymi potencjał w wytwarzaniu wybranych elementów broni palnej. W szczególności tych niewymagających precyzyjnej obróbki, nakładania powłok ochronnych oraz tych, które nie będą wystawione na działanie wysokich ciśnień, temperatur i intensywnego tarcia. – Obecnie niemożliwe jest wydrukowanie na przykład bruzdowanej lufy o zadowalającej żywotności. Za to wydruk elementów, takich jak kolby, chwyt, manipulatory, oszynowane łoża czy montaż pod optykę, nie stanowi żadnego problemu – wyjaśnia rozmówca „GP”.

Pożądana przez przestępców

Wspomniana „jednorazowość” też może być jednak pożądaną cechą. Eksperci z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych od dłuższego czasu ostrzegają, że broń drukowana w technologii 3D jest coraz częściej wykorzystywana do działań przestępczych. – Nawet prymitywna i bardzo zawodna broń w sprzyjających warunkach może posłużyć do oddania kilku śmiertelnych strzałów z bliskiej odległości lub wymuszenia posłuszeństwa w trakcie napadu rabunkowego. W tym drugim wypadku liczy się w zasadzie bardziej wygląd broni, czyli element zastraszenia, a nie poziom jej niezawodności i trwałości mechanicznej – mówi Saramak. Nie należy jednak zapominać, że do skutecznego posłużenia się tego typu bronią oprócz umiejętności konieczna jest również współczesna amunicja. – Jej wytworzenie metodami chałupniczymi jest w zasadzie niemożliwe. Reglamentacji podlegają bowiem nie tylko gotowe naboje, lecz także ich istotne części, takie jak proch czy

W sieci jest wiele instrukcji i filmów, jak przy pomocy drukarki 3D zbudować broń.

spłonki – dodaje. Niemniej próby wydruku w większych partiach broni przeznaczonej na czarny rynek miały już miejsce. Przykładem może być zdarzenie z 2024 roku, kiedy to francuska policja zatrzymała grupę produkującą i dystrybuującą w ten sposób pistolety typu FGC-9.

Aspekt prawny

Drukarka 3D bez problemu może powielić dowolny kształt, a więc również ten dotyczący broni. W ten sposób fani militariów mogą zbudować na przykład kopię prawdziwego modelu bez cech broni palnej. Co jednak w przypadku, gdy dana osoba będzie chciała za pomocą drukarki 3D stworzyć w pełni funkcjonalną broń, mogącą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa innych? – Aktualnie w Polsce nie istnieją odrębne uregulowania dotyczące zasad wytwarzania broni w technologii druku 3D. Jednak w wypadku, gdy poza działalnością ujętą w koncesji MSWiA (tj. bez zezwolenia) wytworzone zostaną jakiegokolwiek istotne części broni, takie jak na przykład lufa, zamek czy komora zamkowa, zastosowanie będą miały przepisy ogólne, tj. art. 263 Kodeksu karnego. Jeśli wydrukowane elementy okażą się w pełni funkcjonalne, może to skutkować karą w postaci pozbawienia wolności od roku do 10 lat – wyjaśnia ekspert. – Technologia druku 3D postępuje bardzo dynamicznie, więc dylematów prawnych, związanych z posiadaniem broni wytworzonej w ten sposób, będzie coraz więcej. A mówimy tu nie tylko o zastosowaniu w celach przestępczych i terrorystycznych, lecz przede wszystkim naukowych, komercyjnych czy w końcu czysto hobbystycznych – kończy Bartosz Saramak.

GP